Cena 6 hal.

Nr. 447. Kraków, Sobota 4. Września 1915. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 33. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 196. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 2344.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 4. września.

Urzędowo donoszą, d. 3. września 1915:

Wschodni teren.

W Galicyi wschodniej cofnął się nieprzyjaciel wszędzie na linii Seretu. Nasze wojska ścigają.

Na granicy państwa na północ od Załoziec i Brodów, oraz na obszarze na zachód od Dubna i na wołyńskim trójkącie twierdz ustawił się nieprzyjaciel ponownie na całym froncie. Nasze wojska atakują.

Także u naszych wojsk, które znajdują się nad górną Jasiołdą, trwają walki dalej. Rosyanie zostali wyrzuceni z kilku oszańcowań, założonych na skraju obszaru bagnistego.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 4. września.

Wielka główna kwatera ogłasza, dnia 3. września 1915 r.:

Południowo-wschodni teren.

Armia jenerała hr. Bothmera, walcząc, zbliża się do odcinka Seretu.

Wschodni teren.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga:

Nasza kawalerya wczoraj wzięła szturmem umocniony i przez piechotę obsadzony przyczółek mostowy koło Lennevaden na północny wschód od Friedrichstadt. Do niewoli wzięto trzech oficerów i 350 żołnierzy oraz zdobyto jeden karabin maszynowy.

Na froncie bojowym na północny zachód i na zachód od Wilna Rosyanie usiłowali powstrzymać nasz marsz. Ataki ich rozbiły się wśród niezwykle wielkich strat.

Na południowy wschód od Merecza wyparto nieprzyjaciela.

Między kanałem Augustowskim a Świsłoczem dotarto do Niemna. Koło Grodna udało się naszym wojskom atakującym szybkim ruchem przejść przez Niemen i po walce wśród domów zająć miasto. Wzięto do niewoli 400 jeńców.

Armia jenerała Gallwitza złamała opór straży tylnych nieprzyjaciela na drodze Alekszyce (na południowy wschód od Odelska) — Świsłocz.

Ta grupa wojska ogółem wzięła wczoraj przeszło 3000 Rosyan do niewoli i zdobyła jedno działo i 18 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Walka o wyjście ściganych kolumn z przesmyków bagnistych na północ od Prużan jest w toku.

W pościgu przekroczono Jasiołdę koło Sielca, Berezy Kartuskiej i w okolicy Antopola (30 klm. na wschód od Kobrzynia).

Wojska austro-węgierskie posuwają się w kierunku wschodnim na południe od Bołoto-Dubowoje.

Zachodni teren.

Koło Souchez odparto atak francuski granatami ręcznymi. Skuteczne wysadzenia minami we Flandryi i Szampanii.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 4. września.

Urzędowo donoszą, d. 3. września 1915:

Na południowo zachodnim terenie wojennym także wczoraj trwał na ogół spokój.

Na terenie granicznym tyrolskim przyszło koło schroniska Mangron na górnym Valdigenova i na południe od Mori do mniejszych starć, które skończyły się cofnięciem się nieprzyjaciela.

Na obszarze Flitschu odbyła się walka działowa i minowa.

Wieczorem odrzuciły nasze wojska gwałtowny atak na południową część przyczółka mostowego Tolmin.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Podróż Następcy tronu.

Wiedeń (T. B.). Następca tronu w Polsce rosyjskiej. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef w dniach 31. sierpnia i 1. września odbył podróż po pozostającej pod naszym zarządem części, okupowanej Polski. Podróż odbywała się przez Radom do Puław, w której to miejscowości Arcyksiąże zwiedził zamek Czartoryskich, a następnie udał się do Dęblina, gdzie Arcyksiążę zwiedził znajdujące się koło Słowików Małych przednie stanowiska twierdzy, których zajęcie, dzięki bohaterskim atakom naszych siedmiogrodzkich pułków doprowadziło do szybkiego upadku twierdzy. Następnie zwiedzał Arcyksiążę cytadelę spaloną przez Rosyan. Opuściwszy Dęblin Arcyksiążę koło godziny 4 popołudniu przybył do Lublina, gdzie ludność zgotowała Arcyksięciu entuzyastyczne przyjęcie. Po powitaniu przedstawicieli tych, którzy brali udział w walkach i po powitaniu Arcyksięcia przez zarząd gubernii kazał sobie Arcyksiążę przedstawić funkcyonaryuszy czynnych w Lublinie i zwiedził następnie godne widzenia osobliwości miasta, które było odświętnie przybrane. Drugi dzień swej podróży przepędził Arcyksiążę w obecnej siedzibie urzędowej generalnej gubernii w Kielcach, gdzie mógł szczegółowo poinformować się o położeniu obszarów ciężko wojną dotkniętych. Arcyksiążę wyraził się z uznaniem o pełnej poświęcenia działalności władz administracyjnych i dowiedział się o wielostronnych staraniach, podjętych, celem złagodzenia nędzy. Kilka godzin poświęcił Arcyksiążę zwiedzaniu górnictwa ożywionego przez nas. Z uczuciem, że funkcyonaryusze przejęci są chęcią stworzenia i niesienia pomocy powrócił Arcyksiążę dnia 2. września do Wiednia, aby zdać cesarzowi sprawozdanie o swoich spostrzeżeniach.

Podróż Arcyks. Fryderyka.

Wiedeń (T. B.). Z kwatery wjennej prasowej donoszą: Głównokomenderujący armii Marszałek polny Arcyksiążę Fryderyk zwiedził front Brześcia Litewskiego dokąd udał się dnia 30. sierpnia i oglądał zwłaszcza front zachodni twierdzy, zdobyty przez wojska austro-węgierskie, między tem przez piechotę zachodnio-galicyjską. Arcyksiążę przypiął komendantowi armii generałowi piechoty Arzowi nadany mu przez Monarchę order Leopolda I. klasy z dekoracyą wojenną. Dnia 31. sierpnia nastąpił powrót Marszałka polnego przez Lublin—Puławy do Radomia skąd Arcyksiążę powrócił koleją do miejsca siedziby naczelnej komendy.

Urzędowe wyjaśnienie.

Berlin (T. B.). Biuro Wolffa ogłasza: Prasa angielska z oficyalną „Westminster Gazette" na czele z okazyi obsadzenia Warszawy zamieściła zjadliwe ataki na Niemcy i oznaczyła rzekome branie zakładników przez wojska niemieckie z łona ludności rosyjskiej jako znamię barbarzyństwa Niemiec.

Możemy pojąć oburzenie Anglii, wynikające z zajęcia Warszawy, a objawiające się w obelgach. Zarzut barbarzyństwa, z ust angielskich pochodzący, nie wzrusza nas. Mimo to dla stwierdzenia prawdy pragniemy następujące fakty skonstatować:

1. Wzięcie zakładników w Warszawie było wprawdzie zapowiedzianem w rozkazie jak to zwykle w celach bezpieczeństwa w podobnych wypadkach się dziać zwykło. Od wykonania zarządzenia jednakże wogóle odstąpiono ze względu na przyjazne i całkiem spokojne stanowisko ludności polskiej wobec wojska niemieckiego.

2. Miasto pozostaje obecnie pod zarządem polskim, przez nasze władze ustanowionym.

3. Obywatelstwo własną siłą przy pomocy milicyi, odznaczonej barwami polskimi, utrzymuje w mieście porządek.

4. Wszystkie teatry i kina są w Warszawie otwarte. Godziną policyjną jest godzina 12-sta w nocy.

5. Załoga 5.000 legionistów, którzy się zorganizowali pod panowaniem rosyjskiem, zgłosiła się u wojska niemieckiego, ażeby połączyć się z legionem polskim, stojącym pod naczelną komendą austro-węgierską. Polacy odetchnęli, wyzwoliwszy się z pod jarzma Rosyan, którzy jako ostatni dowód przyjaźni dla narodu polskiego spalili i zniszczyli kraj polski, obrabowali zamki polskie i pamiątki polskie wywieźli w głąb Rosyi.

Z Rosyi.

Żądania prawicy.

Kopenhaga. (T. B.) „Rjecz" z d. 28 sierpnia donosi: W pałacu taurydzkim obiegają pogłoski jakoby stronnictwa prawicy wręczyły gabinetowi memoryał, w którym podnoszą konieczność zamknięcia dumy i zorganizowania silnego rządu, aby w zarodku stłumić wzrastające wzburzenie rewolucyjne.

Ułatwienia dla żydów.

Petersburg. (T. B.) Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, które zezwala żydom aż do czasu nowego ustawowego uregulowania postanowień o ich stosunku prawno-obywatelskim, na mieszkanie we wszystkich miastach cesarstwa z wyjątkiem stolic i tych miejscowości, które podlegają administracyi ministerstw dworu i wojny.

Komisya klasztorna.

Petersburg. (T. B.) Nadprokurator synodu Samarin ustanowił komisyę, która ma zbadać, co klasztory mogłyby złożyć na wydatki wojenne i ile pieniędzy wogóle posiadają, by je módz wprowadzić do kasy państwowej.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W nocy na dzień 28. sierpnia rozpoczął nieprzyjaciel ofenzywę od odcinka linii kolejowej do Gross-Eckau w kierunku północnym. Zatrzymaliśmy ofenzywę nad rzeką Missą. Na północny zachód od Friedrichstadt została próba nieprzyjacielska przejścia przez Dźwinę odpartą w dniu 29. sierpnia. Niemcy, którzy przekroczyli rzekę zostali wypędzeni z jej prawego brzegu. — Koło Friedrichstadt przedsięwzięli Niemcy dnia 29. sierpnia i następnej nocy przy pomocy podobnego do orkanu ognia artyleryi kilka prób ataku przeciw naszemu przyczółkowi mostowemu. Wszystkie ataki zostały wśród ciężkich strat nieprzyjaciela odparte. Na prawym brzegu przeszliśmy do ofenzywy, która się dnia 30 sierpnia rozwijała ze skutkiem. Na froncie międziy Wilią a Niemnem atrzymujemy, jak dotychczas, nieprzyjacielską ofenzywę. Nad górnym Bobrem odparliśmy ponownie niemieckie ataki w ciągu dnia 29. i 30. sierpnia w obszarze Lipsk—Sidra.

Na froncie między Grodnem a miejscowością Gorodziec na ogół nic istotnego się nie wydarzyło. W obszarze Gorodźca odparliśmy dnia 30. sierpnia dwa nieprzyjacielskie ataki.

W obszarze Włodzimierza Wołyńskiego odparliśmy dnia 29. sierpnia na wschód od Świniuchów nieprzyjacielskie ataki, przyczem wzięliśmy około 200 jeńców. W Galicyi przedsięwzięły austro-węgierskie wojska po długiej przerwie dnia 29. i 30. sierpnia szereg energicznych ataków wzdłuż całego frontu. Ofenzywę poprzedził bardzo energiczny ogień ciężkiej i lekkiej artyleryi. Nieprzyjaciel zaatakował ze szczególną zaciętością na północ od Złoczowa i w obszarze Pomorzany—Zborów, jakoteż na froncie nad rzeką Strypą między kolejami prowadzącemi do Tarnopola i Czortkowa przedsiębrał nieprzyjaciel miejscami 8 razy powtarzające się ataki, które przez nasze wojska wszystkie zostały odparte. Ataki przyniosły nieprzyjacielowi, który w kilku odcinkach musiał rozpocząć odwrót, wielkie straty. Dzięki naszym przeciwatakom osiągnęliśmy na szerokim froncie sukces. Zabraliśmy nieprzyjacielowi 30 dział, 24 karabinów maszynowych i wzięliśmy około 3000 jeńców, z czego połowa Niemców.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 4. września 1915 r.

Pismo Ojca św.

Waszyngton. (T. B.) Biuro Reutera. Kardynał amerykański Gibons wręczył Wilsonowi pismo Ojca św., traktujące w kwestyi pokoju. Kardynał odwiedził także sekretarza stanu Lansinga.

Rocznica wstąpienia na tron.

Medyolan (T. B.). Ojciec św. jak donosi „Corriere della Sera", rocznicę swego wstąpienia na tron obchodzi w najściślejszem kole. Wszelkie zwykłe przy tej okazyi wielkie ceremonie odroczono na 6. listopada.

Negus Abisynii przesłał przez misyonarza katolickiego list do Papieża, wyrażający mu cześć i życzenia.

Generalgubernator Diller.

Wiedeń. (T. B.) C. i k. jenerał major baron Diller został zamianowany jeneralnym gubernatorem obszaru Królestwa Polskiego, znajdującego się w administracyi austro-węgierskiej.

Na Bałkanie.

Manchester (T. B.). „Manchester Guardian" pisze w kwestyi bałkańskiej w artykule wstępnym:

Rychła decyzya na Bałkanach nie jest prawdopodobną. Państwa bałkańskie są małe i ubogie i domagałyby się za swą interwencyę podwójnej rękojmi: 1) że stają po stronie zwycięskiej i 2) że wojna będzie krótką. Klęski rosyjskie przemawiają za odroczeniem sprawy. Ponowne oświadczenie czwórporozumienia, że wojna będzie długo trwała, nie nęcą do przedwczesnej interwencyi. Wynik jest jasny, że państwa bałkańskie możliwie na długo odroczą kroki nieodwołalne.

Kopenhaga (T. B.). „Berl. Titende" pisze: W Paryżu z powodu sprzecznych wiadomości z Bułgaryi, usposobienie jest bardzo przygnębione. Nie chcą wierzyć, żeby przyszło do porozumienia i ogólnie spodziewają się, że przyjdzie do rozłamu w łonie gabinetu bułgarskiego.

Nie będzie obowiązkowej służby wojskowej

Manchester (T. B.). Korespondent londyński „Manchester Guardian" donosi, że może oświadczyć, iż ani bezpośrednio ani wogóle nie grozi niebezpieczeństwo zaprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej.

Uzupełnienia w wojsku szwajcarskiem.

Frankfurt n. M. (T. pryw.). „Frk. Ztg." donosi, że rząd szwajcarski uchwalił wystawienie kilku nowych jednostek bojowych w piechocie.

Armia kozacka.

Paryż. (T. B.) Dzienniki paryskie donoszą, że Rosya przygotowuje na kampanię zimową osobną armię jednego miliona konnych kozaków, których zadaniem będzie niepokojenie Niemców.

Zawieszone pisma.

Wiedeń (T. pryw.). „Die Zeit" donosi, że dyrekcya policyi w Pradze zawiesiła tamtejszy „Vestnik" organ czeskiego Tow. literackiego a wydawnictwo czeskiego socyalistycznego „Drevodelnika" wstrzymała na 4 tygodnie.

Rozporządzenie podatkowe dla b. m. Podgórza.

Wiedeń (T. B.). „Wiener Ztg." ogłasza następujące cesarskie rozporządzenie: Podczas trwania odbywającego się na podstawie ustawy z 10. sierpnia r. 1905. stosunkowego zniżania podatku domowo-czynszowego w król. stoł. mieście Krakowie, niema nastąpić zmiana w wymiarze podatku domowo-czynszowym dla tych domów, które leżą na obszarze dawnego król. wolnego miasta Podgórza, mimo połączenia tegoż z król. miastem Krakowem. Rozporządzenie wchodzi w życie z d. 1. lipca 1915. r.

Cholera w Galicyi.

Wiedeń (T. B.). Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Według sprawozdań z dn. 2. września stwierdzono cholerę azyatycką w następujących wypadkach: Trzy wypadki we Lwowie, 111 (przeważnie dodatkowo zgłoszonych) w 15 gminach pow. Bóbrka, 16 (dodatkowo zgłoszonych) w 2 gm. pow. Dolina, 69 (dodatkowo zgłoszonych) w 2 gm. pow. Horodenka, 89 (dodatkowo zgłoszonych) w 22 gm. pow. lwowskiego, 3 w 1 gm. pow. Rawa Ruska, 16 w 4 gm. pow. Skole, 58 w 5 gm. pow. Żółkiewskiego.

ZE LWOWA.

Korespondencya własna „Głosu Narodu".

(„Głód" tytoniowy i piwny. — Z „banku szmacianego". — Jeniec tramwajowy. — Premiera teatru miejskiego. — Aresztowanie w policyi).

Brak tytoniu w mieście naszem daje się mieszkańcom dotkliwie odczuwać. Od kilkunastu dni nie można nabyć tytoniu ani papierosów z wyjątkiem gdzieniegdzie droższych cygar, które znowu trafikanci sprzedają swoim znajomym. Nie jest to wina zarządu tytoniowego, lecz głównych trafikantów, urządzających spekulacye z tytoniem. To też obecnie w trafikach niema żadnego ruchu, a trafikanci są wobec hurtowników bezbronni. Kto wie, czy nie o wiele lepiej byłoby, gdyby trafikanci pobierali tytoń i cygara wprost z zarządu tytoniowego, jak to dawniej było.

Drugim brakiem jest więcej luksusowy towar, mianowicie piwo. Lwów dziś jest zupełnie bez tego napoju. Po ustąpieniu wojsk rosyjskich, po dziesięciomiesięcznym poście piwnym, mieszkańcy w krótkim czasie wypili wszystko piwo, zmagazynowane przez Rosyan, a przedstawiające wartość około trzech milionów koron. Dziś z powodu braku piwa, frekwencya gości w restauracyach i handel zmniejszyła się znacznie. Komitet aprowizacyi miasta zajął się i tą sprawą, ogłaszając nawet, że wkrótce zaopatrzy miasto i w piwo.

W magistracie zawakowała posada dyrektora miejskiego Zakładu zastawniczego. Zakład ten, nazywany krótko „bankiem szmacianym", obliczony na pomoc dla najbiedniejszych sfer mieszkańców, powołał do życia jeszcze wczasie inwazyi rosyjskiej prezydent dr Rutowski. Obecny zarząd miasta od szeregu dni ogłasza konkurs na posadę dyrektora tego Zakładu z terminem do 15 września.

Senzacyę uliczną w mieście od kilku dni wywołują dwa rosyjskie wozy tramwajowe, które dyrekcya tramwajowa przeznaczyła obecnie do ruchu. Jeden z tych wozów należy nawet do rosyjskiego Czerwonego Krzyża, o czem świadczą na nim odnośne rosyjskie napisy. Wozy te dostały się w ręce austryackiej armii jako łup wojenny.

Gdy mowa już o jeździe, to wspomnę i o grotesce pt. „Jazda do piekieł", jaką wczoraj po raz pierwszy odegrano w naszym teatrze miejskim. Autorem tej wesołej-gry snu i jawy jest Paweł Apel, a przekładu na język polski dokonał p. Adam Zagórski. Tym razem dyrekcya uczyniła bardzo dobry wybór, bo „Jazda do piekieł" posiada takie zalety, że nie prędko powinna zejść z repertuaru. Szkoda tylko, że w tych czasach nasza publiczność cywilna tak mało uczęszcza do teatru, a w tym bajkowym śnie mogłaby podziwiać niezrównaną grę pp. Nowackiego, Ireny Trapszo i Zielińskiej. — Poruszając sprawę teatralną wspomnieć należy, że wiadomość podana przez jedno z pism lwowskich, jakoby dyr. Heller dostał dodatkowo 120 tysięcy koron subwencyi, mija się z prawdą.

Niespodzianką dla mieszkańców i sfer urzędowych stał się fakt, że przed kilku dniami aresztowano inspektora policyi Szymona Lieblicha i osadzono go w więzieniu. Lieblich służył przy policyi od lat dwudziestu, uchodził za rzutkiego agenta policyjnego i uciułał sobie pokaźny mająteczek podobno na kartach, której to grze namiętnie się oddawał.

(d.).

W Wilnie.

(Wywożenie fabryk. — Ewakuacya. — Bomby z aeroplanów. — Zdjęte dzwony. — Lichwa żywnościowa. — Brak drobnych. — Na stacyi. — Tułacze).

Drogą przez Kopenhagę otrzymują pisma poznańskie z Wilna szereg informacyj następujących:

Część zakładów i fabryk z Wilna przeniesiono do Mohilewa i innych miast rosyjskich. Codziennie wyjeżdżają różne istytucye miejskie i przedsiębiorstwa przemysłowe. Zaczynają wynosić się z miasta także i mieszkańcy Wilna, a zwłaszcza Rosyanie. Rodziny wojskowych zostały już w dniu 10. sierpnia z miasta ewakuowane. Nastrój w mieście nerwowy, aczkolwiek panika jeszcze ludności nie ogarnęła. Szczególnie zdenerwował mieszkańców Wilna ostatni atak samolotów niemieckich w nocy na 14. sierpnia, kiedy padło na miasto kilka bomb.

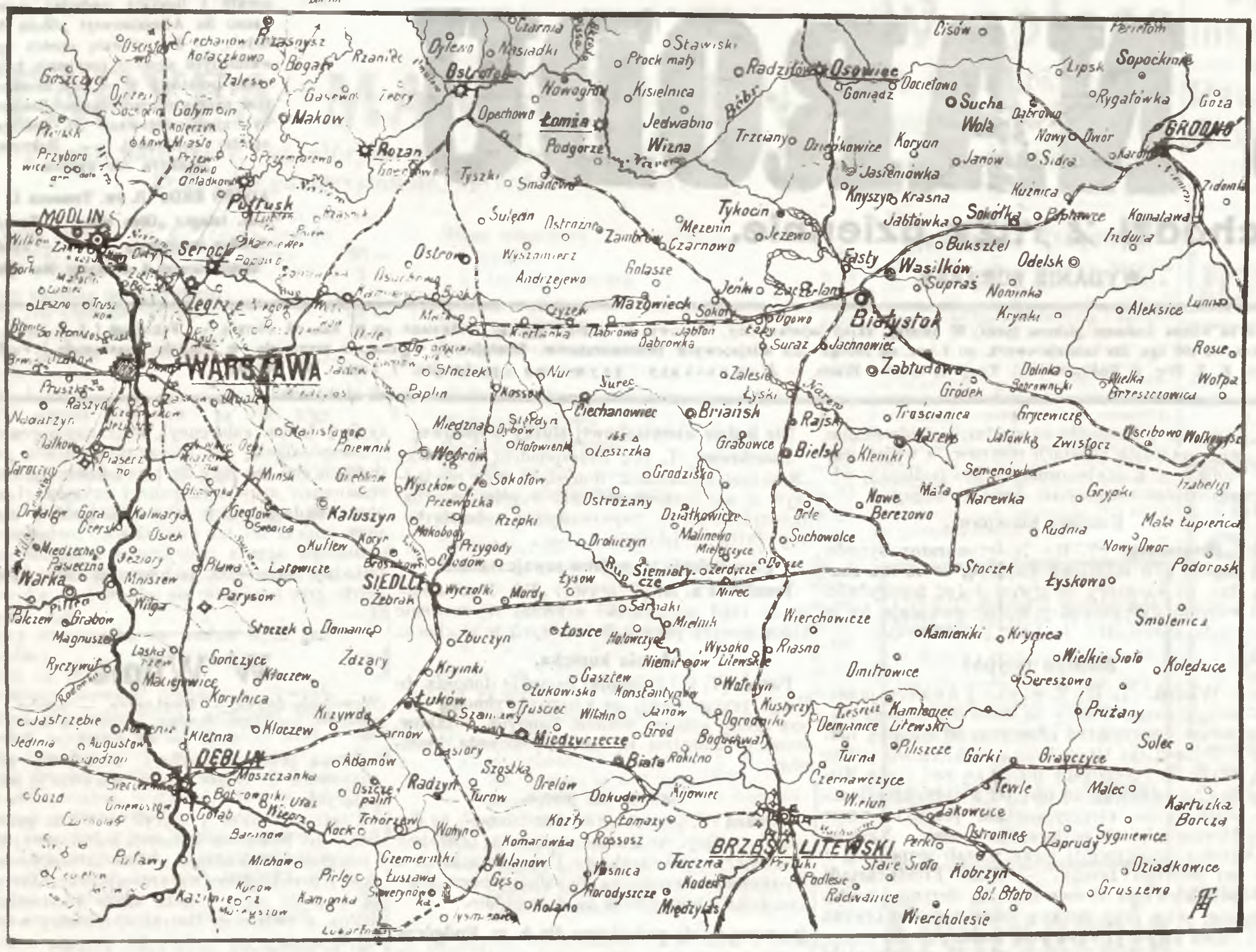
W tych dniach odbyła się ceremonia zdjęcia dzwonów cerkiewnych. Widowisko to ściągnęło tysiączne tłumy, szczególnie przy zdjęciu dzwonów olbrzymich rozmiarów z cerkwi Romanowej i klasztoru św. Ducha.

Pociągi kursują jeszcze dosyć prawidłowo. Na dworcu kolejowym wielki napływ odjeżdżających. Ceny za produkty spożywcze pomimo grzywny 3000 rb. za uprawianie lichwy żywnościowej, wzrastają ogromnie szybko. Gazety i telegramy są rozchwytywane. Wszystkie nowiny są chciwie czytane i komentowano. Kinematografy i teatry funkcyonują normalnie, lecz cieszą się tylko bardzo słabą frekwencyą. Jak w innych miastach daje się odczuwać także i w Wilnie wielki brak drobnej monety, wskutek czego wywiązała się walka z kupcami i handlarzami, którzy pomimo że monety drobnej mają ilość dostateczną, przeprowadzają korzystne dla siebie spekulacye. Policya staje po stronie pokrzywdzonej publiczności i dokonuje rewizyi u kupców; aresztowała dużo handlarzy uprawiających niesumienną spekulacyę.

Na dworcu w Wilnie są straże zdwojone. Oprócz całego szeregu żandarmów stoją na stacyi kolejowej posterunki wojskowe, które nie dopuszczają nikogo z podróżnych bez odpowiedniej legitymacyi lub pozwolenia na wyjazd. W takież pozwolenie musi być zaopatrzony każdy z podróżnych, który pragnie zatrzymać się w Wilnie chociażby na kilka godzin. Pomimo takich obostrzeń przybywają do Wilna innemi drogami tysiące tułaczy z okolic Poniewieża, Dźwinska, Kowna i Wilkomierza. Wygląd tych biedaków jest wstrząsający. Obdarci, wygłodzeni, przemęczeni, okryci potem i kurzem wloką się biedacy ze swą chudobą. Większa część zbiegów przybywa boso — dzieci w jednej koszulce tylko i na pół nago. Zbiegowie opowiadają, że wojsko nieprzyjacielskie zbliżyło się niespodzianie i zaskoczyło ich w nocy. Wszyscy uciekali z tem, co kto miał pod ręką. W nocy szli tułacze naprzód, a w ciągu dnia kryli się po lasach. W okolicy Sz... wszystko zostało zniszczone, wielka wieś w .... została zbombardowana przez walczące wojska. Pod Kiejdanami padł zbłąkany pocisk armatni w tłum uciekających ludzi, zabił z nich dziesięciu i zranił kilkunastu. Rozpacz tułaczy była bezgraniczna, ale przestrach brał górę, więc znoszono wszystko w niemym bólu. Między zbiegami choruje wiele na choroby brzuszne, panuje epidemia, w obawie przed rozszerzeniem się chorób zakaźnych pomieszczają chorych w osobnych barakach. Nie wielu z tych nieszczęśliwych posiada jakiekolwiek pieniądze lub zapasy, wszyscy podobni są do żebraków, wyciągających rękę za kawałkiem chleba. Komitet wileński pomocy dla wychodźców czyni co może, lecz zadanie przechodzi teraz jego siły. Główna masa tułaczy, to kobiety i dzieci, które pomieszczane są w przytułkach lub oddawane pod opiekę chętnych i litościwych ludzi. Przeważna część kobiet znajduje tymczasowe zajęcie i zarobki szyciem bielizny i wyrabianiem respiratorów przeciw gazom trującym dla armii. Do Mińska został dojazd zbiegów z powodu przepełnienia zakazany i wstrzymany.

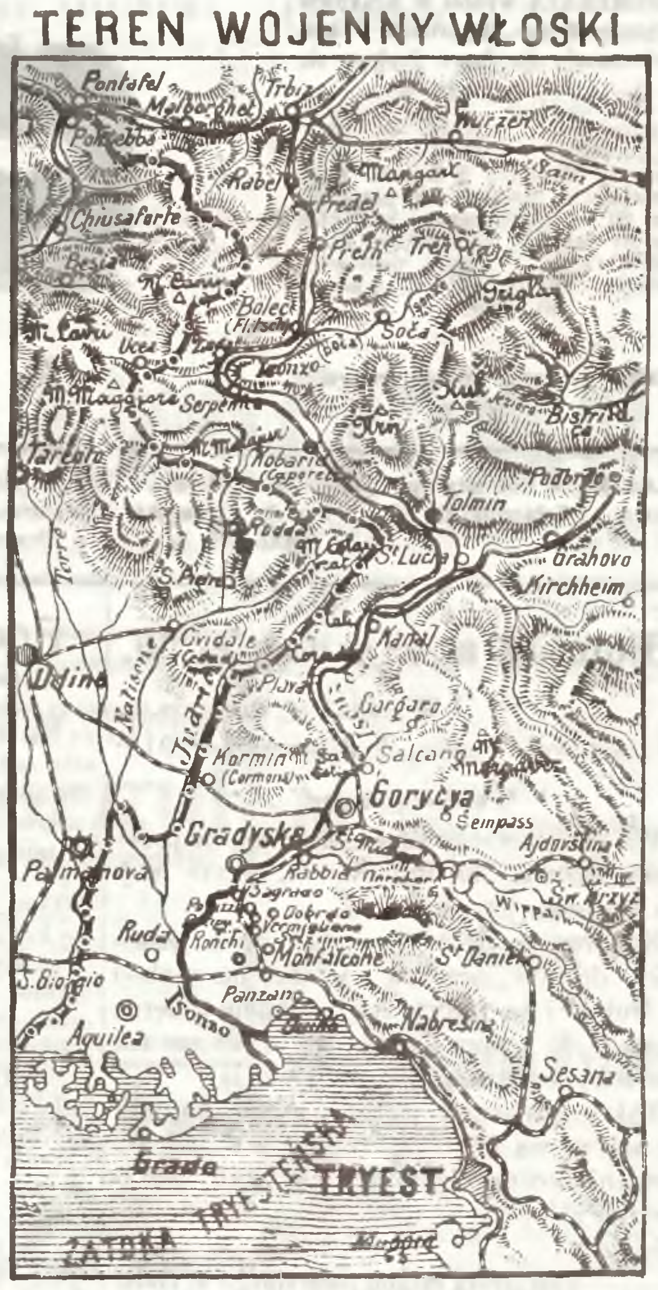
W pismach polskich wychodzących w Wilnie ukazał się rozkaz wileńskiego gubernatora, wystosowany do zarządu rzymsko-katolickiej dyecezyi, ujęty w słowa następujące: „Wykonywując ściśle rozporządzenie głównego dowódcy armii północno-zachodniego frontu, uzasadniony rozkazem generalissimusa, uznał główny dowódca dźwińskiego okręgu wojennego za konieczne rozpoczęcie z dniem 10. sierpnia usuwanie dzwonów ze wszystkich świątyń katolickich. Dokonywanie tych prac odbędzie się pod dozorem gubernialnego budowniczego, inżyniera miejskiego pod ogólnym nadzorem generał-majora Czerniawskiego.

TEREN WOJENNY W KRÓLESTWIE POLSKIEM.



kilometrów — kolej żelazna ✻ • twierdze

TEREN WOJENNY WŁOSKI



— kolej żelazna ✻ • twierdze. -·-·- granica austryacko-włoska

Ćwierć wieku pracy dziennikarskiej i ciągłego postępu mieć będzie wkrótce za sobą

„GŁOS NARODU"

codzienne pismo polityczne bezpartyjne, które jako program postawiło sobie: wypracowywanie rodzimych sił w narodzie, a w szczególności dźwignięcie i rozwój żywiołu chrześcijańsko-polskiego w naszych miastach. Rosnące koło przyjaciół, którzy skupiają się przy tym programie, pozwala pismu na nieustanne doskonalenie się. Dzięki temu

wobec wojny światowej

mógł „Głos Narodu" stanąć na wysokości dziennikarskich zadań, dając Czytelnikom swym bogaty i z najpoważniejszych źródeł czerpany materyał informacyjny w telegramach, listach i artykułach. Znaczne rozszerzenie łamów przy dwurazowem wydaniu dziennika umożliwia szybkie i pełne odzwierciedlanie całego ogromu zdarzeń, jakie niesie przełomowa chwila obecna. Na tle tego przełomu wyłaniająca się na nowo

sprawa polska

w swem szerokiem międzynarodowem znaczeniu jest od początku wojny przedmiotem szczególnie bacznej uwagi „Głosu Narodu", który notuje wszechstronne fakty i objawy jej rozwijania się i zapisuje skrzętnie głosy opinii obcej, mogące być wskaźnikiem dla ukształtowania się przyszłości. Równolegle z tem „Głos Narodu" najżywszą uwagę poświęca

odbudowie kraju

nawiedzonego zniszczeniem wojny i opiece nad ludnością, dotkniętą jej klęskami, łącząc troskę o dzień dzisiejszy z wytężoną czujnością wobec jutra.

„Nic nad dobro narodu!" Temu wskazaniu pozostaje wiernym dziennik, który nigdy nie stał na usługach partyj i koteryj, który zawsze oceniał zjawiska naszego życia pod kątem interesu całości i w służbie najczystszych ideałów narodowych upatrywał swą racyę istnienia.

Założenie to odbija się w d o b o r z e p i ó r i t a l e n t ó w, które stale lub przygodnie grupują się przy „Głosie Narodu". W ciągu wojny zabierali głos w różnych sprawach, lub zamieścili swe prace:

Dr Klemens Bąkowski, Prof. Fr. Bujak, F. Buynowski. X. Prof. Ant. Bystrzonowski, A. Chołoniewski, S. Chmurkowski, Dr Fr. Duda, Dr Tad. St. Grabowski, Jan Grzegorzewski, Inż. Tadeusz Harajewicz, Prof. Z. Jachimecki, X. Janicki, Prof. St. Jentys, Jan Kasprowicz, Dr Wilhelm Kahl, X. L. Kasprzyk, Prof. W. Klecki. Dr L. Kolankowski, Dr Feliks Koneczny, Prof. St. Kutrzeba, Dr Antoni Korczyński. X. Dr J. Korzonkiewicz, Red. Fr. Krysiak, Poseł Zygmunt Lasocki, Dr Ernest Łuniński, Jan Matyasik, X. Prof. Michalski, Wilhelm Mitarski, Dr Momidłowski. Dr J. Muczkowski, Prof. F. Müller, Inż. T. Niedzielski, Red. Witold Noskowski, S. Nowiński, Prof. K. Rogoyski, Prof. M. Rostworowski, Prof. W. Rubczyński, Dr M. Rudnicki, X. Dr Starowieyski, W. Stroka, Prof. W. Sobieski, Prof. St. Surzycki, Dr J. Ujeyski, Prof. L. Wachholz, Dr H. Wielowieyski, Roman Woyczyński, X. Adam Woroniecki, X. Prof. Kazimierz Zimmerman.

„GŁOS NARODU" rozporządza szeregiem własnych korespondentów w kraju i na obczyźnie.

„GŁOS NARODU" zamieszcza szybkie i dokładne sprawozdania z obszarów Polski, nawiedzonych wojną.

„GŁOS NARODU" daje barwne opisy walk naszych bohaterskich Legionów.

Wznowiony dział powieściowy przynosi zajmującą i doborową lekturę na wolne chwile.

Przedpłata wynosi w Krakowie miesięcznie koron 2, kwartalnie 6, za odnoszenie do domu dopłata miesięczna 60 hal. Na prowincyi miesięcznie z dwurazową wysyłką kor. 3.30, z jednorazową 2.70. Kwartalnie z dwurazową wysyłką kor. 9.80, z jednorazową 8. Adres Administracyi: Kraków, ul. św. Tomasza, 35.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogran. odpowiedz. — Redaktor odpowiedzialny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.